

# Buka & Rahim, Trochę szacunku (ft. K2)

[Zwrotka 1: K2]

Za kogo nas mają tamci z zewnątrz?  
Myślą, że rap to plebs, dewianci, ciemnogród  
Jaranie ganji, jednointelektualne dno, bunt  
I że nasza praca się sprowadza jedynie do kaca po libacji  
Wiem to, cóż - słabą sprawą  
Zła sława sprawia, że nas stawia się w nawias  
Na fakcie - tam gdzie podstawa to sprawa  
Sąd, zawiasy, sankcje, oprawa bezprawia  
Ja wprowadzić się nie wypieram  
Nie mówię, że w rap grze tego nie ma  
Ja mówię, że to nie domena  
To jak przedstawia się nasza ocena, to przykra żenada  
Co nadal pozostawia wiele do życzenia  
Ten schemat, stereotyp  
Traktują nasz temat tylko jako typowy motyw mody młodych  
I pomimo tych złotych płyt, ciągle dziś tu nie widzą w nas artystów

[Refren: Rahim]

Weź spróbuj zrozumieć (spróbuj, spróbuj!)  
Szacunek jest do zrozumienia kluczem  
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!  
Pamiętaj o tym, na razie (na razie!)  
Jebcie się bitches! Co się liczy, właśnie  
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!  
Jebcie się bitches! Co się liczy?  
Pamiętaj o tym, na razie (na razie)

[Zwrotka 2: Buka]

Znowu jest piątek, dzisiaj gramy koncert gdzieś w Polsce  
Na początek wbijamy tam obejść wszystkie poboczne opcje  
Ponoć nie mamy gdzie odlać się albo odwrotnie  
To miejsce to, nie obraż się - WC na dworcu  
Gdzie jest hotel? Pierdole, jechałem 8 godzin w pociągu  
Lub samochodem - nieważne, chcę kąpiel w końcu  
Chyba rider dostali i umowę, dostali rider i umowę?  
"Dostali, w porządku" - ta, do czasu próby bez prądu  
Ej Klasyk, gdzie jest stół dla DJ'a? Do kurwy bez beki!  
Mamy grać jak buty na ziemi, na dekach, jak żółwie dla kretów piosenki?  
Gdzie są plakaty? Widziałeś je na mieście?  
Jedyny jaki widziałem - to w toalecie na miejscu, wielkości pestki  
"Z dopiskiem ZESPÓŁ", pieśni miejskiej, the best of  
Mogło być Was pięćset, jest pięćdziesiąt, dzięki  
Za takie podejście wrócimy za miesiąc, taa  
Ale w następnym stuleciu człowieku  
Jak będziesz nas traktować jak należy, wiesz?

[Refren: Rahim]

Weź spróbuj zrozumieć (spróbuj, spróbuj!)  
Szacunek jest do zrozumienia kluczem  
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!  
Pamiętaj o tym, na razie (na razie!)  
Jebcie się bitches! Co się liczy, właśnie  
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!  
Jebcie się bitches! Co się liczy?  
Pamiętaj o tym, na razie (na razie)

[Zwrotka 3: Rahim]

Nie chcę gadać o licealistach, ze smartem w ręku  
Lecz o "profesjonalistach", z którymi mamy na pieńku  
To dość długa lista, na niej znane Ci nazwiska, w pęku  
Kolejne zjawiska, kula wiruje w bębenku  
Nazwa stacji nie oznacza poziomu komunikacji  
Ani poziomu redakcji, najwyżej jakość dekoracji

Pani ignorancji, czy Pana tanich sensacji, proszę  
I bez anteny stanowimy lwią częścią sceny, łosie  
Aż po dziurki w nosie, sięga pokłosie tych porażek  
W parze z pytaniem z dupy o prywatę grupy marzeń  
A, że myślę ściśle, mam w umyśle jaki z Ciebie błazen  
Ale nieco mniej satyry niż GrubSon - dziennikarze  
Jebcie się bitches! Ciśnie się na język strasznie  
Ale mimo przyczyn, mało to ambitne, więc się wytnie, właśnie  
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!  
A dziś posiedźmy w ciszy, tak będzie korzystniej, masz mnie